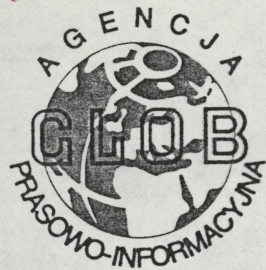


665

4



„GLOB”
SPÓŁDZIELNIA PRACY

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53

TRYBUNA ŚLĄSKA
ul. Młyńska nr 1
40-098 Katowice

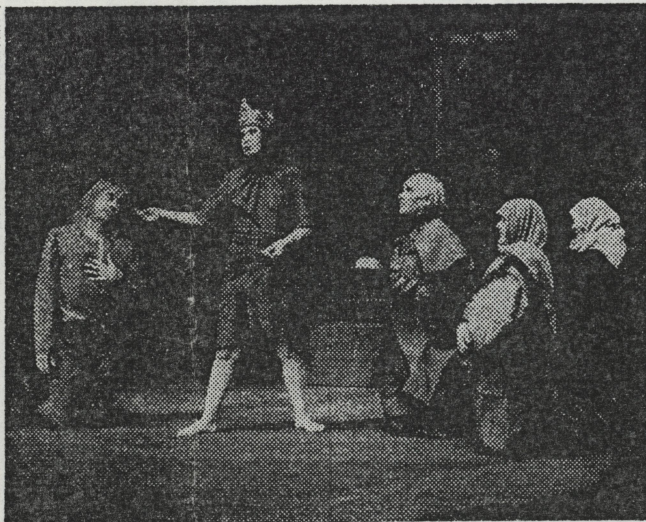
Nr 4 z dn. 7 -01- 93

KULTURA

Czy Kantor i Górkiewicz skrzywdzili Słowackiego w swojej wspólnej inscenizacji „Balladyny”? Owo pytanie już kiedyś padło z okazji premiery w krakowskiej „Bagateli”. Spory

Balladyny ugniatającej glinę (Małgorzata Stachowiak), malownicza sylwetka Fort Kostryna (Zbigniew Leńczyk) czy rekwizyt, na który reżyser zwraca szczególną uwagę — korona wygnanego króla Popiela IV. Ironiczną scenę w znakomitym wykonaniu Zygmunta Biernata, w której pijanica Grabiec w kradzionej koronie skarży się na udękę podatków, publiczność nagradza burzliwymi oklaskami.

Oskubany z romantyzmu



Fot. S. Gadomski

szum dyskusji wokół tego teatralnego wydarzenia zagłuszył jednak ryk bondy, na której wjeżdżała na scenę Goplana w słynnej inscenizacji Hauszke-wicza w Teatrze Narodowym w 1974 roku.

Publiczność ma obecnie okazję wyrażenia własnej opinii o „Balladynie” Tadeusza Kantora i Mieczysława Górkiewicza, która weszła do repertuaru Teatru Zagłębia z etykietą najwybitniejszego przedstawienia festiwalu poświęconego dramatom Juliusza Słowackiego w 1979 roku. W tym czasie śmiała, żęby nie rzec „bluźnierca” interpretacja sztuki wieszczą była bombą wyzwalającą różne emocje. Dziś, gdy Kantor oświecił nas z awangardowymi pomysłami, Górkiewicz zaś jako reżyser i inscenizator podążając za wyobraźnią nieodżałowanego mistrza, wpisał w tę kanwę własną koncepcję, możemy dostrzec jak daleko ta inscenizacja odbiega od tradycji. Słowacki został tu oskubany z romantyzmu. Wielbiciele jego poezji przyzwyczajeni do dźwięczności i zmienności rytmów cudownego wiersza znajdują jego melodyjność jedynie w pełnej wyrazu interpretacji roli Matki (Elżbieta Laskiewicz).

Wszystkie role są podporządkowane zgrzebnej choć fascynującej niezwykłością wizji plastycznej. W tym obrazie scenografię tworzą zarówno stylizacja leśnych duchów Skierki i Chochlika na wiejskie strachy na wróble (Iwona Fornalczyk i Stanisław Skrzyński), jak i podkasana ruda kiecka bosonogiej

Zbrodnicza Balladyna nawet jako królowa pozostaje prymitywną babą, pan zamku Kirkor nie zachwyci parcianymi portkami (Dariusz Niebudek), Goplana (Krystyna Gawrońska, i Dorota Biały-Wieczorek) nie jest istotą z mgły i galarety. Tylko Alina (Ewa Kopczyńska) zachowuje swoją dziewczęcą delikatność. Trup ściele się gęsto w tym baśniowym dreszczowcu, akcji towarzyszy wspaniała niepokojąca muzyka Andrzeja Zarzyckiego. Chyba nie zaszkodzi tej niekonwencjonalnej „Balladynie” jeśli zdania widzów o niej będą podzielone. Pluralizm wszak jest w modzie.

MARIA PODOLSKA

Teatr Zagłębia. Juliusz Słowacki „Balladyna”. Inscenizacja i reżyseria: Mieczysław Górkiewicz. Scenografia: Tadeusz Kantor i Mieczysław Górkiewicz.